Ewangelia Jana

Rozdział 9

**Jezus uzdrawia ślepego od urodzenia**

**1**. A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. **2**. I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził? **3**. Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże. **4**. Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. **5**. Póki jestem na świecie, jestem światłością świata. **6**. Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego. **7**. I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem. **8**. A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: Czyż to nie ten, który siadywał, żebrząc? **9**. Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: Nie, ale jest do niego podobny. On zaś rzekł: To ja. **10**. Mówili tedy do niego: Jak więc otworzyły się oczy twoje? **11**. A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwą Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem. **12**. Rzekli do niego: Gdzież On jest? Odpowiedział: Nie wiem. **13**. Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów. **14**. A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. **15**. Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę. **16**. Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich. **17**. Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział: To prorok. **18**. Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał. **19**. I zapytali ich mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi? **20**. A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził; **21**. Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie. **22**. Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem. **23**. Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie. **24**. Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny. **25**. A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. **26**. Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje? **27**. Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego? **28**. Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza. **29**. My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy. **30**. Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje. **31**. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje. **32**. Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego. **33**. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34**. Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go. **35**. A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? **36**. A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć? **37**. A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą. **38**. Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon. **39**. I rzekł Jezus: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi. **40**. A gdy to usłyszeli ci faryzeusze, którzy z nim byli, rzekli mu: Czy i my ślepi jesteśmy? **41**. Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, a że teraz mówicie: Widzimy, przeto pozostajecie w grzechu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01